Opłata uiszczona ryczałtem z góry.

Nr. 114. Rok 39.

Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na czwartek, 6-go października 1932 r.

Rozstrój hitleryzmu już się uwidocznia

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne jeszcze artykuły, jakie pisaliśmy o hitleryzmie zaraz po ostatnich wyborach a i te, któreśmy pisali w chwili rozwiązania parlamentu niemieckiego i zaraz po rozwiązaniu. Zaraz po wyborach, kiedy się niejednym zdawało, że hitlerowcy odnieśli walne zwycięstwo, zaznaczyliśmy, że fakt, iż nie zebrali więcej głosów, niż w czasie wyboru prezydenta Rzeszy — jest raczej **klęską hitleryzmu** a nie zwycięstwem. I dodaliśmy, że klęska ta jest niejako początkiem zmierzchu hitleryzmu. Po rozwiązaniu parlamentu twierdziliśmy, że okoliczność, iż hitlerowcy nie doszli do władzy ani w Prusiech ani w Niemczech i wogóle błędna taktyka Hitlera — stanie się powodem osłabienia ruchu narodowo-socjalistycznego w kierunku do swego zmierzchu. I to między innemi z tego powodu, że ten ruch posunie się dalej że żywioły radykalniejsze, a także wszystkie te, którym było bardzo spiesznie do **żłobu — nie wytrwają prawdopodobnie przy sztandarze Hitlera.**

Wtenczas, gdy to pisaliśmy, nie przypuszczaliśmy, że tak prędko się sprawdza nasze przewidywania.

A otóż z Berlina dochodzą nas wieści — że **partja narodowo socjalistyczna czyli hitleryzm gruntownie trzeszczy.**

Niezadowolenie z polityki przywódców hitleryzmu ujawnia się w bardzo gwałtowny sposób. Dochodzi miejscami po prostu do buntów. Niektóre szturmówki odmawiają posłuszeństwo, tak, że się licznych członków partji z niej wyklucza. A nawet rozwiązuje się całe oddziały szturmowe.

Idą też wieści, że np. jeden z najwybitniejszych przywódców hitlerowskich, mianowicie Strasser — **przygotowuje rozłam.** Około niego się podobno grupują wszyscy niezadowoleni. — **Jak było do przewidzenia** i jak swego czasu przewidywaliśmy — **powodem słabnięcia ruchu hitlerowskiego jest przedewszystkiem strona finansowa.** Już wtenczas stwierdzaliśmy, że i wielkiemu przemysłowi i innym dobrodziejom hitlerowców sprzykrzy się bezustanne wydawanie licznych miljonów — bez widocznego i pożądanego dla siebie skutku. A **wielkiemu przemysłowi chodziło o wojnę, na którejby dobrze zarobił** a która, wedle ich zdania, **najprędzej miał im sprowadzić Hitler.** A Hohenzollernom chodziło o tron. Jedni i drudzy zaczynają mniej liczyć na Hitlera — a raczej więcej na obecnych władców Rzeszy niemieckiej! **I dlatego przestają płacić.** — Więc kasy Hitlera zaczynają świecić pustkami i z tego powodu szeregi jego się przerzedzają — co się prawdopodobnie uwidoczni w poważnej utracie mandatów przy wyborach dnia 6-go listopada.

Że Hitler z powodu tego wszystkiego się zaczyna czuć bardzo nieswojo — dowodem tego są jego wybuchy gniewu i jego **grożenie obecnym władzom Rzeszy rewolucją — która ma być jeszcze bardziej krwawa niż wielka rewolucja** z przed 140 laty.

Pisaliśmy po rozwiązaniu parlamentu, że Hitlerowi właściwie pozostaje już tylko wojna domowa, ale też dodaliśmy, że on się na tę wojnę domową nie zdobędzie.

Wygodniej mu np. teraz grozić rewolucją tak strasznie krwawą, bo ona przecież **nie zaraz musi wybuchnąć.** Ale tę zapowiadaną najkrwawszą rewolucję uważa Hitler prawdopodobnie za odpowiednią wędkę, by radykałów wstrzymać od wymarszu z jego obozu. I to zapowiedziane morze krwi uważa widocznie za najlepszy cement dla scementowania swego rozłażącego się obozu. Zobaczymy, czy **te krwawe jego frazesy wydadzą te skutki, jakich się Hitler po nich spodziewa.**

Przed nowym deszczem dekretów

Powrót premjera Prystora zapowiedziany był na 3 października.

W bieżącym tygodniu zapewne Rada Ministrów obradować będzie nad projektami nowych dekretów, wśród których ma się znaleźć opracowany przez ministerstwo sprawiedliwości projekt dekretu o egzekucjach sądowych a także nowe dekrety rolnicze.

Wydawanie dekretów trwać będzie do ostatnich dni października, w których ma być zwołana sesja budżetowa Sejmu, powodująca wygaśnięcie pełnomocnictw.

Bunt i walki w Mandżurji

Dnia 27-go zm. w miejscowości Sa-ton (120 klm. na północo-zachód od Cicikaru) oddziały chińskie, ochraniające kolej Wschodnio-Chińską, w sile 1 i pół brygady z powodu nieotrzymania żołdu od władz chińskich zbuntowały się, przyczem aresztowały na st. Mandżurja oddział mandżurskiej straży granicznej.

W związku z powyższem miejscowa kolonja japońska ewakuuje się.

Sytuacja w północno-zachodniej Mandżurji jest bardzo groźna. Partyzanci chińscy zajęli kolej wschodnio-chińską między stacją graniczną Mandżurja i Hajlarem. Długość odcinka kolejowego, zajętego przez powstańców wynosi około 150 km. Ruch na kolei wschodnio-chińskiej jest przerwany. Partyzanci rozstrzeliwują urzędników japońskich i mandżurskich. Flagi mandżurskie są zdzierane z dachów i palone. Budynki urzędu celnego na stacji Mandżurja zostały zrabowane i zniszczone. Po krwawych walkach ulicznych wojska mandżurskie i japońskie wycofały się w kierunku Cicikaru. Koła japońskie twierdzą, iż działania wojenne w północno-zachodniej Mandżurji nie są skierowane bezpośrednio przeciwko japończykom, lecz powstały z powodu zaległych ceł. Sztab japoński postanowił jednak podjąć wielką ofenzywę przeciwko partyzantom chińskim. W akcji tej ma wziąć udział 5.000 kawalerji japońskiej.



TRĄBA POWIETRZNA NAD MORZEM PÓŁNOCNEM.

Nad wyspą Spiekeroog (Niemcy) przeszła gwałtowna trąba powietrzna, która wyrządziła wielkie szkody. — Ilustracja nasza przedstawia ciekawe ukształtowanie się trąby.

Anglja nie godzi się na zbrojenie Niemiec

Przewodniczący angielskiej delegacji na konferencję rozbrojeniową w Genewie, Henderson, rozmawiając przed wyjazdem do Londynu z kilkoma członkami biura konferencji, oświadczył, że mowa jego przy wznowieniu obrad konferencji w dniu 10 października zawierać będzie trzy punkty:

1) Anglja kategorycznie obstawać będzie za tezą, że Niemcy nie mogą się zbroić.

2) Anglja uzna, że państwa silniej uzbrojone muszą zgodzić się na pewną obniżkę swych zbrojeń.

3) Anglja zgodzi się, że państwa, zawierające układ, teoretycznie będą miały równe prawa w zakresie zbrojeń.

Na zakończenie Henderson dodał, że te trzy punkty zaakceptowane są przez rząd angielski.

Liga Narodów bez pieniędzy

Z powodu ciężkiego kryzysu jaki przechodzi przeważająca ilość państw należących do Ligi Narodów, sytuacja finansowa Ligi jest bardzo krytyczna. Z przypadających wpłat na Ligę za rok bieżący, wpłacono dotychczas zaledwie 60%. Jeżeli reszta wpłat nie będzie uskuteczniona w ciągu bież. roku, to w początkach roku przyszłego Liga znajdzie się bez grosza.

Mimo rozejmu — walki trwają

Mimo wyrażenia zgody na zawieszenie broni, walki pomiędzy wojskami Boliwji i Paragwaju trwają z niesłabnącą siłą. W ostatnich dwóch dniach w walkach tych padło po obu stronach kilkuset zabitych i rannych.

Zatonięcie polskiego okrętu

W okolicach wyspy Anholt (wyspa duńska pomiędzy Szwecją a półwyspem jutlandzkim) zatonął polski statek „Niemen". Zatonięcie nastąpiło na skutek zderzenia z motorowcem szwedzkim „Kronprinzessin Margareta". Statek „Niemen" zatonął w ciągu 8 minut. Załogę zdołano uratować.

„Niemen" o pojemności 5.000 tonn płynął z Gdyni do Szwecji z ładunkiem węgla.

Katastrofa zdarzyła się w czasie gęstej mgły w pobliżu Goeteborga na pełnem morzu. Zderzenie było tak silne, że okręt nasz w ciągu kilkunastu minut zatonął.

Na alarmowe sygnały, „Niemnowi" pospieszyły natychmiast z pomocą pobliskie statki i wyratowały całą załogę. Załoga „Niemna" składała się z 28 osób oraz 7 oficerów.

Oświata tylko dla bogatych

Z westybulów naszych uniwersytetów nadchodzą bardzo smutne wiadomości. Na skutek bardzo ciężkiego położenia gospodarczego ogółu polskiej ludności, tudzież na skutek bardzo znacznego podniesienia opłat uniwersyteckich ilość studentów zapisujących się na uniwersytet bardzo znacznie spadła, a wśród zapisujących się wzrósł bardzo silnie procent żydów, którzy posiadają pieniądze i w niedługim czasie mogą zdobyć olbrzymią większość wśród inteligencji w Polsce.

Na to uprzywilejowanie w szkolnictwie średniem i wyższem ludzi bogatych narzeka nawet prorządowy „Czas“, który zamieścił alarmujący artykuł swego publicysty K. Grzybowskiego, który wprost przeraził się faktem, że na jeden z wydziałów uniwersyteckich nie zapisał się ani jeden syn chłopski. — Oto co pisze:

„Narastająca polska, chłopskiego pochodzenia inteligencja, to był objaw dodatni. Była to jedna z najjaskrawszych form integracji chłopa polskiego w polskie życie narodowe... Gdyby dziś chcieć zbadać wkład chłopskich synów i wnuków do dorobku kultury polskiej, okazałoby się, jak wielką jest wartość tego rezerowaru sił kulturalnych, tkwiących na wsi polskiej. Inteligencja ta stawała się łącznikiem między kulturą Polski dotychczasowej a dochodzącym do znaczenia w państwie chłopem.

„...Jeśli zahamowanie przyrostu inteligencji polskiej odbywać się będzie jednostronnie, jeśli się będzie dokonywało wyłącznie kosztem wsi — to skutki gospodarcze, polityczne i socjalne tego zahamowania będa nad wyraz bolesne. Nie należy tworzyć i powiększać przepaści pomiędzy wsią a miastem, między rządzącymi państwem a wsią polską...“

Słowa te są najzupełniej słuszne — lecz niestety wszelkie głosy przestrogi przed nakładaniem olbrzymich opłat szkolnych, których ciężaru nie może unieść ani polski rolnik, ani polski rzemieślnik, mijały zupełnie bez echa, Dziś na wysokie opłaty szkolne może sobie pozwolić jedynie tylko udziałowiec przemysłu kartelowego lub też żydowski handlarz, który robi plajtę co pół roku. co pół roku zmienia firmy i żyje kosztem łatwowiernych gojów.

Nowa encyklika Ojca św.

Ojciec święty ogłosił nową encyklikę o ciężkich warunkach życia rodzinnego w Meksyku, specjalnie zaś o prześladowaniu, na jakie narażeni są katolicy bez względu na istniejący tymczasowy układ, który miał im zapewnić spokój i swobodę wyznania. Encyklika podaje szereg faktów z ostatnich lat. poczem podkreśla analogję tych prześladowań z prześladowaniami w Rosji sowieckiej. Po żywem zaprotestowaniu przeciwko tego rodzaju faktom, encyklika kładzie nacisk na wypełnianie obrządków religijnych. W związku z tem papież oświadcza że domaganie się pozwolenia na wypełnienie obrządków religijnych nie jest bynajmniej aprobowaniem niesłusznych praw ani też współdziałaniem z tem prawem. Encyklika kończy się wezwaniem katolików meksykańskich do jedności i posłuszeństwa biskupom oraz domaga się od nich zorganizowania i rozwinięcia akcji katolickiej.

Krwawe demonstracje Komunistów w Niemczech

Do poważnych demonstracyj robotniczych doszło w niedzielę w Kolonji. Policja w czasie likwdowania pochodu w dzielnicy robotniczej została obrzucona z okien domów kamieniami, prócz tego z tłumu demonstrantów padły strzały, na które policja odpowiedziała salwą. Z pośród demonstrantów jeden został zabity, a kilku odniosło ciężkie rany. Dwóch policjantów odniosło lekkie rany. Strzelanina powtórzyła się potem między robotnikami a hitlerowcami, przyczem po obu stronach szereg osób odniosło ciężkie rany.

Tępmy zarazę moralną

Od Generalnego Komitetu Dnia Katolickiego otrzymujemy odezwę treści następującej:

„Kto ponosi winę za upadek obyczajów? Gdzie szukać przyczyn współczesnego rozkładu moralnego? Nie w samych skutkach wojny, bezrobociu i ubóstwie, nietylko w nędzy mieszkaniowej. Winowajców głównych panoszącego się bezwstydu szukać gdzieindziej. Winni są ci, którzy bądźto jako nierealni fantaści, bądźteż jako świadomi truciciele ducha narodu głoszą w pismach swoich niczem niekrępowaną swobodę w wychowaniu młodzieży, prawo użycia, kulturę nagości i podobne „zdobycze postępu“. Winni są ci, którzy drwinami zbywają nawoływania wychowawców chrześcijańskich i Kościoła do obyczajności i wstydliwości. Winowajcami są ci, którzy w słowie i obrazkach rozszerzają rzeczy plugawe wśród młodzieży.

I nietylko deprawują samą młodzież. Pod wpływem pornograficznej lektury, bezwstydnego obrazka, frywolnego widowiska chwieją się zasady moralne dorosłych mężczyzn i kobiet. Poniża się wartości idealne. wstrząsa podstawami życia społecznego: małżeństwem i rodziną. Idealizując życie wyzwolone z pojęć dobra i zła, głosiciele bezwstydu pogrążają ludzkość w otchłań barbarzyństwa obyczajowego, za którem idzie barbarzyństwo kultury i zagłada moralna.

Walkę z tą plagą współczesną podejmuje hasło tegorocznego Dnia Katolickiego: „Precz z bezwstydem i pornografją“. Do tej walki niech staną wszyscy ludzie dobrej woli. Należy przystąpić czemprędzej do zorganizowania Komitetów parafjalnych Dnia Katolickiego. Wytężyć społem wszystkie siły, aby zło pognębić, aby Chrystus panował i Jego święto prawo w obyczajach, prasie, literaturze i sztuce“!



TRZĘSIENIE ZIEMI W GRECJI.
Jak już donosiliśmy, na półwyspię Macedońskim miała miejsce trzęsienie ziemi, które wyrządziło wielkie szkody. Około 2100 rodzin pozostało tam bez dachu nad głową. — Ilustracja nasza przedstawia osądę na półwyspie Macedońskim.

Straszliwa trąba powietrzna
na wyspie Porto Rico

W nocy z poniedziałku na wtorek, niebywałej siły cyklon, połączony z trąbą powietrzną zniszczył całą niemal wyspę Porto Rico leżącą koło brzegów Ameryki.

Szczególnie ciężko dotknięta została przez tornado stolica wyspy San Juan. Wskutek zniszczenia przewodów elektrycznych miasto pozbawione jest światła. Budynki wodociągów zostały do tego stopnia uszkodzone, że zaopatrywanie miasta w wode stało się niemożliwe. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna z innemi częściami wyspy jest przerwana.

Port przedstawia straszliwy obraz zniszczenia. Mniejsze statki i łodzie zostały wyrzucone na brzeg i strzaskane, tworząc bezładny stos żelastwa. Kilka gmachów nad morzem zostało zalanych przez olbrzymie fale. Zniszczony został w ten sposób instytut meteorologiczny.

Marynarka amerykańska i amerykański Czerwony Krzyż zorganizowały akcję ratunkową. Szkoły i kościoły zamieniono na szpitale i schroniska.

Na gruzach domów rozgrywają się tragiczne sceny. Ludzie poszukują w zawalonych murach swych bliskich. Gdzieniegdzie słychać jeszcze jęki rannych, dotarcie jednak do nich jest niemożliwe.

Amerykański Czerwony Krzyż dostarcza poszkodowanym środki żywności i ubrania oraz lekarstwa.

Według dotychczasowych wiadomości 200 osób poniosło śmierć. Liczba rannych przekracza 1800 osób. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Plantacje cukru, pomarańcz i konopi, zostały doszczętne zniszczone.

Orkan w dalszej swej drodze posunął się na wyspy San Domingo i Haiti. Ludność tych wysp szuka schronienia przed orkanem w piwnicach i jaskiniach.

Czy nastąpi obniżka cen wyrobów tytoniowych

Gazety sanacyjne zapowiadają, że w ślad za obniżką cen monopolu spirytusowego, w najbliższym czasie ma nastąpić również zniżka cen monopolu tytoniowego. Dyrekcja monopolu tytoniowego, przeciwna jest tej zniżce, uważając, że rozpiętość gatunków papierosów jest tak wielka, iż każdy palacz może dostosować swe potrzeby do stanu kieszeni.

Zamierzenia, z których nic nie wyszło

Min. Poczt i Telegrafów zamierzało w ostatnich czasach obniżyć taryfę pocztową do norm poprzednich, z uwagi na to, że obowiązujące w Polsce opłaty pocztowe są niemal najdroższe w Europie.

Obecnie — „czynniki powołane“ stoją na stanowisko, że ogólne „kształtowanie się konjunktury w kraju nie pozwala narazie na przeprowadzenie obniżki taryfy pocztowej“.

Jak wygląda dobrowolna deklaracja ideowa w B. B.

„Kurjer Poznański“ donosi, że w pow. grudziądzkim zwolnionym nauczycielom obiecano powtórne przyjęcie do służby, jeżeli podpiszą deklarację następującej treści:

„Ja niżej podpisany zwracam się do pomorskiego Związku Strzeleckiego w Toruniu przy DOK VIII jako organu wychowania państwowego z prośbą o przyjęcie mnie na zdecydowanego bojownika ideowego nowego wychowania państwowego w duchu Wielkiego Budowniczego Państwa Polskiego p. Marszałka Piłsudskiego, męża opatrznościowego, — z zamiarem kontynuowania tej pracy do końca życia: Przysięgę służbową złożę natychmiast po otrzymaniu posady nauczycielskiej“.

Do deklaracji tej nie dodawać nie trzeba — mówi ona sama za siebie.

Prohibicja idzie w parze z pijaństwem

W Finlandji od chwili wprowadzenia prohibicji rozwielmożniło się pijaństwo. Do roku 1920, w którym weszła w życie ustawa o prohibicji, aresztowano corocznie około 3000 osób za pijaństwo. W roku 1920 cyfra ta podskoczyła odrazu do 9000. czyli że wzrost wyraził się w stosunku do lat poprzednich odsetkiem 300%-wym. A im dalej tem gorzej. Progresja była stała. W roku 1926 liczono już w Helsingforsie 18.000 wypadków aresztowania za pijaństwo, w r. 1930 — 22.000, w r. 1931 — 25.000! Pod wpływem fatalnych skutków prohibicji parlament fiński uchwalił zniesienie ustawy prohibicyjnej na początku roku bieżącego. Skutek był widoczny: liczba pijanych na ulicach miasta spadła odrazu i wynosiła w ostatnich miesiącach od 1000 do 1500 osób.

Jak starać się o ulgi w spłacie długów

W numerze 72 Dzien. Ustaw R. P. ukazało się kilka rozporządzeń o ulgach dla rolnictwa, dawno już zapowiadanych przez prasę rządową, które mają stać się „zbawiennemi“ dla rolnictwa. Czy rozporządzenia te okażą się „zbawiennemi“ w to należy mocno wątpić.

Dla małej i średniej własności rolnej z pośród tych rozporządzeń, najbardziej pomocne jest rozporządzenie o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw kredytowych. Na podstawie tego rozporządzenia przy powiatowych związkach komunalnych utworzone będą dla gospodarstw o obszarze poniżej 50 ha obszaru, urzędy rozjemcze. Członków takich urzędów mianują prezesi sądów okręgowych na wniosek wydziałów powiatowych i to w połowie z pośród rolników, a w połowie z pośród przedstawicieli innych zawodów.

Urzędy rozjemcze są uprawnione do zarządzania tylko następujących ulg dla rolników:

1) odraczania terminu spłaty długów i rozkładania na spłaty ratalne na okres nie dłuższy jak 3 lata;

2) obniżania wygórowanych procentów, do 9 procent rocznie;

3) zaliczanie pobranych przez wierzyciela nadmiernych procentów na poczet spłaty kapitału, z wyjątkiem należytości procentowych przysądzonych wyrokami sądowemi.

O takie ulgi będą mogli zwracać się właściciele mniejszych gospodarstw, którzy ze względu na trudne położenie nie mogą wywiązywać się ze swych zobowiązań.

Rolnik obciążony długiem, zwracając się do urzędu rozjemczego z wnioskiem o rozpatrzenie jego sprawy, winien szczegółowo przedstawić swoje żądanie oraz swoje położenie majątkowe. Pragnąc ułatwić Czytelnikom naszym ubieganie się o wymienone ulgi, załączamy wzór podania do Urzędu Rozjemczego.

Do
Urzędu Rozjemczego do
spraw kredytowych małej
własności rolnej.

Imię, nazwisko proszącego........
oraz adres . . . .
w sprawie przeciwko
imię, nazwisko, adres wierzyciela
lub wierzycieli . . . .

PODANIE.

Jestem właścicielem osady rolnej we wsi . . . . gm. . . . . pow. . . . . . . o ogólnej przestrzeni . . . . . . hektarów, której wartość obecnie wynosi mniej więcej sumę . . . . . . zł.

Jestem ogółem dłużny sumę . . . . . zł, z której . . . . zł. jestem dłużny instytucjom, do których wierzytelności nie ma zastosowania Rozporządzenie z dnia 23. sierpnia 1932 r., a mianowicie:

a) zaległych podatków na rzecz Skarbu Państwa . . . . . zł.

b) Bankowi Rolnemu . . . . zł.

c) Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń . . . . . zł.

d) Spółdzielni Kredytowej . . . . zł.

e) Komunalnej Kasie Oszczędności . . . . zł.

razem . . . . zł.

Ponadto jestem dłużny:

imię i nazwisko, adres prywatnego wierzyciela lub wierzycielki.

Wpadłem w długi skutkiem zbyt wysokich procentów, pobieranych przez wierzyciela (lub wierzycieli) a mianowicie:

(podać imiona i nazwiska wierzycieli oraz wysokość pobieranych przez nich procentów).

Na stwierdzenie okoliczności niniejszego podania powołuję świadków: (imiona i nazwiska oraz adresy).

Wobec powyższego proszę:

1) wezwać wszystkich świadków, wymienionych w niniejszem podaniu oraz mnie przesłuchać pod przysięgą,

2) zmniejszyć stopę procentową od wierzycieli (wymienić imiona i nazwiska) do 9 proc. w stosunku rocznym,

3) rozłożyć na raty (miesięczne, kwartalne lub inne) na okres lat . . . . . pozostałe należności wierzycieli (wymienić imiona i nazwiska),

4) zaliczyć na poczet należności u mnie wierzycieli (wymienić imię i nazwisko) sumy pobrane z tytułu nadmiernych odsetek.

Podpis składającego podanie.

Miejscowość oraz dzień,
miesiąc i rok złożenia
podania.

*

Przypominamy, iż urzędy rozjemcze będą mogły udzielać wspomnianych ulg **tylko w wypadkach zadłużenia u osób prywatnych.** Natomiast nie będą one mogły rozpatrywać wniosków i udzielać żadnych ulg w zakresie długów wobec Skarbu Państwa, samorządów, przedsiębiorstw i instytucyj państwowych, zakładów ubezpieczeniowych, instytucyj kredytu długoterminowego, banków, komunalnych kas oszczędności, gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych i wobec spółdzielni kredytowych, należących do uznanych związków rewizyjnych.

Zakres zatem korzystania z ulg omawianej ustawy jest niezmiernie wąski. Ciężary długów prywatnych ciążące nad wsią są bezprzecznie wielkie ale ciężary zaległości podatkowych, zaległości płatnych rat dla banków państwowych z tytułów pożyczek, czy należytości za osady, są znacznie większe i te zaległości dają się wsi najbardziej we znaki. Dopiero ulgi idące w tym kierunku, oraz potanienie artykułów kartelowych i monopolowych, są w stanie dopiero ulżyć ciężkiemu położeniu rolnictwa.



PIERWSZE ZDJĘCIE Z KRWAWYCH ROZRUCHÓW W CHILE.
Wojska rządowe rozpędzają demonstrantów na ulicach Santiago w stolicy Chile. — Było to pierwsze starcie przed wszczęciem rewolty.

Cyklon nad Francją południową

Przez cały dzień i noc wczorajszą nad południową Francją przeszedł cyklon. Straty idą w miljony. Wszędzie są zbiory zalane mułem, a drogi zniszczone. Powalone są mury, pozrywane i poplątane druty telegraficzne. W miejscowości St. Raphael i okolicy wysokość wody dochodzi do 2 metrów, zagrażając domom na przestrzeni kilku kilometrów. W St. Maxim wiatr pozrywał dachy z domów, położonych nad brzegiem morza. Na dworcu wicher wywrócił przeszło 30 wagonów. Most długości 30 metrów zniosły fale. W Nicei huragan trwał do rana dzisiejszego, powodując nieobliczalne szkody. Miasta, które uległy katastrofie huraganu pozbawione są gazu i elektryczności. Komunikacja telefoniczna przerwana. Bezdomnych umieszczono narazie po szpitalach. Komunikacja kolejowa między Tuluzą a Niceą oraz między Cannes i Antibes uległa kompletnej przerwie. Dopiero dziś po wytężonej pracy ponownie ją przywrócono.

Czego uczą w szkołach?

Publicysta tygodnika „Świat“ w ostatniej swej kronice tygodniowej pisze o nast. fakcie:

„W tych dniach spotkałem znajomego oficera, ojca dwojga dzieci.

— Czemu to pan kapitan odebrał dzieci ze szkoły „Rodziny Wojskowej“? — spytałem.

— Bo od września do połowy grudnia przygotowywano je do jednych imienin, a od Bożego Narodzenia do połowy marca — do drugich. Tylko deklamacje, śpiewy, komedyjki, powinszowania. Na poważna naukę już czasu nie starczało.

JERZY SZABLICA. (72

„Miasto zbrodni“

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

Ostatnia sensacja Mancrofta.

Od chwili wyjazdu Fay Sester na Bermudy, Hurley żył jak purytanin; ani razu nie był w żadnym klubie, nie grał, nie pił, nie hulał. Ale owej nocy. w Czerwonym Młynie, odżył dawny Hurley i zasmakował w dawnym trybie życia. Zapomniawszy o Fay, o kinie, o swych obowiązkach, rzucił się naoślep w wir zabaw, organizowanych przemyślnie przez Hartinga na cześć „nierozdzielnej Trójcy“. Harry Melton brał w nich udział tylko pod moralnym przymusem i w charakterze widza, lecz Stearling, po przydługim poście, pił ochoczo z kieliszka uciech. Trzeciego dnia Melton znikł z Chicago, uwożąc ze sobą czeki na ćwierć miljona, wdzięczność w sercu i sporą dozę niesmaku po ucztach w „Chacie“. Następnego dnia powrócił do miasta Strandford, złapał Hurley'a w łóżku i oznajmił mu, iż Hitchins już się wyprowadza, a Mac Goorty objął fermę jako już nominalny właściciel.

— Minęły piękne dni Aranjuezu, — zaśmiał się Hurley. — Trudno! Jutro jadę do Springsfield.

Wyjechał rano, po nieprzespanej, hulaszczej nocy, z niemniejszym niesmakiem niż Harry Melton. Wyjechał, nie pożegnawszy się z Anią. choć miał wrócić dopiero za miesiąc. Czuł bowiem, że nie będzie mógł patrzeć prosto i śmiele jak dotychczas w jej śliczne, niewinne oczy. I ogromnie się zdumiał, gdy pojął, że obchodzi go tylko opinja Ani, natomiast jest mu obojętnie, coby powiedziała Fay, gdyby się dowiedziała o jego trzydniowym romansie z rudą Betsy. A przecież — słusznie sądził — powinno było być odwrotnie. Wobec Ani nie miał żadnych zgoła zobowiązań, zaś Fay była...

Ba, była! Lecz czy i czem jest jeszcze dla niego? Zastanawiał się nad tem przez szereg godzin w ekspresie nowojorskim i doszedł do wniosku, że odejście Fay nie wyprowadziłoby go z równowagi ducha. Niczem nie podsycany płomień wyłącznie zmysłowej miłości zgasł!

Mac Goorty oczekiwał Hurleya na stacji w Oswego. Małomówny Szkot rozpływał się w zachwycie nad genjalnością pomysłu wspólnika szefa. Posiadłość Hutchinsa z wszystkich ferm osady Springsfield leżała najbliżej linji kolejowej Syracuse-Oswego i tuż przy szosie, a w odległości zaledwie kilku mil od jeziora. Ponieważ Hutchins uprawiał handel ziemiopłodami na dość szeroką skalę, ferma posiadała własną bocznicę. Mac Goorty rozpoczął swoje rządy od zwolnienia całej służby, ale że wypłacił jej sute odszkodowanie i wytłumaczył, iż nie chce się rozstawać ze swoimi ludźmi, którzy pracują u niego od lat, postępek ten nie wywołał złego wrażenia i nie wzbudził żadnych podejrzeń.

Posiadłość Hutchinsa była duża; składała się z zabudowań, ładnego ogrodu, znacznego obszaru ziemi uprawnej i łąk, na których pasło się kilkadziesiąt sztuk bydła i kilkanaście koni. Mac Goorty postanowił sprzedać część bydła, bo mu przysporzało zbyt wiele kłopotu.

— Całe szczęście, — zakończył — że to już po żniwach, bo inaczej nie dałbym sobie rady.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

15 KAPŁANÓW-MĘCZENNIKÓW PRZYBYWA DO DJECEZJI ŁUCKIEJ.

14 kapłanów katolickich, którzy drogą wymiany powrócili ze Sowdepji do Polski, a przed aresztowaniem ich przez bolszewików nieśli pracę duszpasterską w b. diecezji łucko-żytomierskiej, po wypoczynku przybywają na Wołyń, gdzie osiądą na stałe po parafjach diecezji łuckiej.

Również do łucka przybywa ks. infułat Skalski, który zajmie jedno z wybitniejszych stanowisk w kapitule diecezji.

„PAN MŁODY" UCIEKŁ OD OŁTARZA.

W jednym z kościołów wileńskich odbyć się miał ślub niej. Bolesława Hajdy z panną Emilją Wanówną. Na oznaczoną godzinę zjechała do kościoła młoda para z mnóstwem gości. Pan młody, idąc już do ołtarza, przeprosił narzeczoną i odszedł rzekomo na chwileczkę. Panna młoda i jej goście oczekiwali w kościele czas dłuższy, aż do samego wieczora i wreszcie niedoszła małżonka, wsiadłszy z powrotem do taksówki, którą przyjechała, kazała się zawieźć... do komisarjatu policji.

Po długich poszukiwaniach znaleziono wreszcie pana młodego zalanego w jednej z restauracyj, gdzie zdołał w ciągu paaru godzin wypić bardzo dużo alkoholu, pod wpływem którego wyjawił swój pogląd na małżeństwo swoje i wogóle... oświadczając: „Do ołtarza stanowczo nie pójdę, mam czas jeszcze na samobójstwo..." Sprawa skierowana będzie na drogę sądową.

NAWET I U KATA KOMORNIK.

W czasie nieobecności w Warszawie kata Maciejowskiego, który wyjechał na prowincję w celu wykonania kilku wyroków, zjawił się w jego mieszkaniu komornik i opisał wszystkie meble za długi. Maciejowski, któremu ostatnio zredukowano pensję, pomimo że „pracy" ma obecnie więcej, niż przed rokiem jeszcze, popadł w trudności finansowe i zaciągnął szereg zobowiązań, których nie mógł wykonać.

Ze świata

ZATONĘŁA SOWIECKA ŁÓDŹ PODWODNA.

W zatoce Fińskiej na morzu Bałtyckiem rosyjska łódź powodna zderzyła się z duńskim parowcem „Peter Merze" i wkrótce potem zatonęła. Zachodzi obawa, że cała załoga, składająca się z 35 ludzi, znalazła śmierć.

WYDOBYWANIE ZATOPIONEJ ŁODZI PODWODNEJ.

W pobliżu Portland czynione były wysiłki podniesienia zatopionej 8 miesięcy temu łodzi podwodnej „m 2". W łodzi tej spoczywa 60 marynarzy. Przy pomocy kranów, ustawionych na 3-ch okrętach pontonowych, łódź „m 2" została wydobyta na powierzchnię wody, jednak w tej samej chwili nastąpił z „m 2" tak gwałtowny wylew wody, że jeden z kranów, podtrzymujących łódź, usunął się, wskutek czego cała łódź z powrotem zanurzyła się w wodę i obecnie znajduje się o 18 stóp poniżej powierzchni morza. Wysiłki w celu wydobycia łodzi będą kontynuowane.

ZEMSTA KOMUNISTÓW WŁOSKICH.

W domu sędziego Thayera, w miejscowości Worcester w Stanach Zjedn. Ameryki, nastąpił gwałtowny wybuch bomby. Część domu została poważnie uszkodzona. Sędzia Thayer nie odniósł żadnego szwanku, żona jego została ciężko ranna.

Jak wiadomo, sędzia Thayer był w rzeczywistości jednym czynnikiem decydującym w procesie przeciwko anarchistom włoskim Sacco i Vanzetti, wydał wyrok, skazujący oskarżonych na karę śmierci. Proces odbywał się przed paru laty, a oskarżeni, odpowiadający za napad rabunkowy, straceni zostali wówczas na krześle elektrycznem w Bostonie. Wyrok wywołał bardzo poważne wątpliwości nawet w kołach prawniczych.

BOMBY W KOSZYKU Z KARTOFLAMI.

Na dworcu w Niszu w Jugosławji znaleziono w wagonie trzeciej klasy pociągu belgradzkiego w paczce z kartoflam i dwie bomby, których zegary były nastawione na godzinę 7.40. Władze aresztowały domniemanego zamachowca w pociągu, zdążającym do granicy bułgarskiej. Jest to obywatel jugosłowiański nazwiskiem Rangjelewic, który od kwietnia ub. roku zamieszkuje w Bułgarji. Znaleziono przy nim rewolwer z 40 nabojami oraz bombę, podobną do tych, które zostały porzucone w pociągu.

Rangjelewicz przyznał się do swego zbrodniczego czynu i oświadczył, że bombę otrzymał w Sofji od profesora gimnazjalnego Iwana Torszefa, który gra wybitną rolę w komitecie macedońskim.

„MŁODA PARA" KTÓRA LICZY 173 LAT.

W małtkiem miasteczku Woolhoppe, w Anglji, odbył się ślub dwojga nowożeńców, z których pan młody liczył lat 90, a panna młoda lat 83. Razem więc „państwo młodzi" liczyli 173 lat życia.

Balonem z Bazylei do Warszawy

W numerze poprzednim donosiliśmy o zawodach balonów w Bazylei. Jak wiadomo wystartowało 16-cio balonów. Balon polski „Gdynia" wylądował w . Polsce o godz 10.40 na piaszczystej wysepce na środku Wisły. Załogę „Gdyni" stanowili dwaj porucznicy z Jabłonny pilot Franciszek Hynek i obserwator Zbigniew Burzyński.

Wyleciawszy z Bazylei, „Gdynia" podniosła się odrazu

do wysokości około 2 i pół tysiąca metrów

i dostawszy się w strefę wiatru wiejącego z zachodu, popłynęła na tej wysokości do Monachjum, stamtąd skręciła nieco na północ ku Pradze Czeskiej, przeleciała nad miastem i poszybowała nad Wrocław. Następnie minęła granicę polsko-niemiecką, przeleciała obok Kalisza i Łodzi, i znalazła się nad Warszawą.

Teraz po minięciu granicy lotnicy wznieśli się do wysokości 4 i pół tysięcy metrów i już na tej wysokości osiągnęli stolicę.

Dalej lecieć nie mogli — nie mieli już balastu, a i powłoka balonu była już mocno pomarszczona.

Postanowili więc wylądować.

Schodzenie z tej wysokości trwało dobry kwadrans. Gdy opadli na wysokość około 20 metrów, znajdowali się

nad korytem Wisły.

Balon opadał coraz bardziej. Gdy zauważyli, że nie zdołają osiągnąć drugiego brzegu Wisły, w kierunku którego pchał ich wiatr, postanowili wylądować na niewielkiej wydmie piaszczystej na środku Wisły.

Por. Hynek pociągnął za specjalny sznur, rozdzierając powłokę balonu i wypuszczając resztę gazu.

Kosz z lotnikami osiadł lekko na piasku, a obok niego spoczęła kulista powłoka, pomarszczona teraz i pofałdowana.

Lądowanie

nastąpiło punktualnie o godz. 10 m. 05 rano. W ciągu więc 18 przeszło godzin lotu „Gdynia" zrobiła drogę około 1100 klm.

Widząc lądujący balon, do wysepki podpłynęli natychmiast piaskarze, wydobywający piasek z dna rzeki, a po chwili przybiła do niej motorówka policji rzecznej z komis. Pinińskim i kilku posterunkowymi.

Kosz i powłokę balonu załadowano na krypę i przyholowano motorówką do brzegu, skąd zabrał je somochód ciężarowy, przybyły z centrum wojsk balonowych z Jabłonny.

Obaj oficerowie natomiast udali się motorówką do komisarjatu rzecznego, gdzie por. Burzyński napisał raport do kierownicawa zawodów o przebiegu lotu i lądowania.

Tam też por. Hynek opakował zdjęty z balonu barograf, służący do określania wysokości, który wraz z raportem odesłany zostanie do Bazylei.

Drugi balon polski „Polonia" wylądował o godz. 4 min. 14 po poł. na terytorjum majątku Siemin w pow. Radzyńskim na północo-wschód od Lublina.

Lądowanie odbyło się szczęśliwie.

Lotnicy są strasznie zmęczeni podróżą.

Opowiadają oni dramatyczne szczegóły o przebiegu lotu.

Około godz. 4-ej nad ranem wpadli w olbrzymią burzę śnieżnodeszczową. Znajdowali się wówczas nad Czechosłowacją. Aby utrzymać się w powietrzu zmuszeni byli do wyrzucania balastu. W krótkim przeciągu czasu wyrzucili za burtę niemal wszystek posiadany piasek.

Burza trwała do godz. 10-ej w południe.

Pozbawiony balastu balon wzniósł się do wysokości 7200 mtr. Dopiero wówczas „Polonia" wydostała się ponad chmury.

Lot na tej zawrotnej wysokości był niezwykle uciążliwy. Lotnicy co chwila ulegali zawrotom głowy z powodu braku powietrza, które w tych regjonach jest bardzo rozrzedzone oraz wskutek przejmującego zimna. Obaj oficerowie byli ubrani względnie lekko i nie przygotowani na tak niską temperaturę, jaką musieli znosić.

Dopiero po przeleceniu granicy polskoczechosłowackiej pogoda się ustaliła.

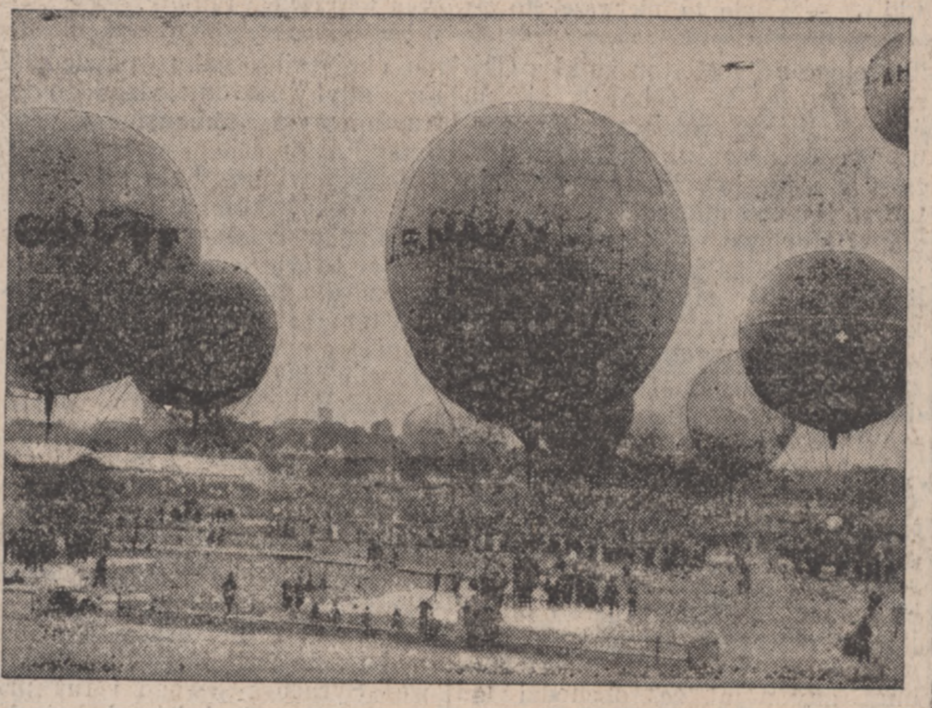
Pozatem na terytorjum Polski opadły

trzy balony zagraniczne.

Na terenie gminy Kościelec pod Kaliszem wylądował balon szwajcarski „Victor de Beauclair", którego załogę stanowił kpt. Huber i por. Lochinger, a o godz. 11 m. 15 pod wsią Żelechlin, niedaleko Rawy Mazowieckiej osiadł balon niemiecki „Stadt Essen".

Załogę balonu niemieckiego stanowili pilot Ferdynand Emmermacher i obserwator dr. Hugo Kaulen. Obaj lotnicy po wylądowaniu udali się do starostwa, skąd po załatwieniu formalności udali się somochodem do Warszawy.

Wreszcie około godz. 5 po poł. koło toru kolejowego w Miłośnie wylądował balon amerykański „W. S. Lewi". Lot balonu koło Warszawy obserwował inż. pilot J. Drzewiecki, który odbywał na samolocie RWD 5 lot ćwiczebny. Inż. Drzewiecki eskortował balon aż do jego miejsca lądowania poczem powróciwszy na lotnisko zawiadomił o opadnięciu balonu władze.



START 16-TU BALONÓW W BAZYLEJI.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Czwartek 6 października 1932.
Czwartek: Brunona. Wschód sł. 5,37; zach. sł. 6,01. Wsch. k. 17,46; z. 2,10.
Piątek; N. M. P. Różańc. Wsch sł.5,40; zach. 6,40. Wschód ks. 22,38; z. 16,35.
Sobota: Brygidy wd. Wschód sł. 5,22; zach. 5,52; Wsch. ks. 18,27; z. 17,31

★ DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIĄTECZNEGO“.

Województwa centralne.

DESZCZ PIENIĘDZY NA ULICACH WARSZAWY.

Warszawa ma w obecnej chwili nielada sensację. Oto przejeżdżający autem Alejami Ujazdowskiemi starszy jegomość rzucił pod nogi policjantowi 5-złotówkę i wskazawszy ręką, że to dla niego, odjechał szybko dalej. Oryginalny pasażer pojechał następnie do Banku Polskiego przy ulicy Bielańskiej i zmieniwszy tam kilkaset złotych w banknotach na bilon srebrny, kazał się zawieźć do urzędu pośrednictwa pracy przy ulicy Ciepłej, gdzie rzucił w tłum, stojących tam bezrobotnych, kilka garści pieniędzy.

Następnie zawieziony przez taksówkę do dentysty przy ulicy Kopernika pod nr. 12, zapłacił kierowcy za nieduży ten kurs — 100 złotych, co spowodowało, że już po wyjściu jego od dentysty oczekiwał go przed bramą bardzo liczny tłum. Tutaj też oryginalny dobrodziej rzucił w ludzi kilka garści srebra, odjechawszy następnie do hotelu Brühlowskiego.

Jak stwierdzono, oryginalnym dobroczyńcą jest obywatel z Wileńszczyzny, 75-letni p. Zygmunt Chomiński, który obrał sobie ten sposób filantropji, twierdząc wobec interpelujących go dziennikarzy, iż czyni to „dobrego serca“.

50 KANDYDATÓW NA KATA.

Z powodu dymisjowania kata Maciejewskiego, którego zwolniono za uprawianie pijaństwa i wywoływanie skandalicznych awantur, do ministerstwa sprawiedliwości wpłynęło około 50 ofert od kandydatów na to stanowisko. Między kandydatami znajduje się wiele ludzi ze średniem wykształceniem, wszyscy zaś kandydaci to bezrobotni od wielu lat. Wielu kandydatów ofiaruje swą prace za minimalnem wynagrodzeniem.

Brak pracy, nędza, troska o dzień jutrzejszy, doprowadzają ludzi do tego, że, ratując się przed śmiercią głodową, ofiarują się wykonywać ten potworny proceder.

ZABIŁ WŁASNEGO STRYJA.

Na polu w pobliżu wsi Terespol, pow. wołkowyskiego, podczas sprzeczki a następnie bójki między 18-letnim Zbyszkiem Sawko a 45-letnim jego stryjem Feliksem, młodzieniec uderzył dwukrotnie nożem w brzuch swego stryja, kładąc go trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano.

ŚMIERTELNY STRZAŁ NA WIWAT

Przed kościołem parafjalnym w Rokicinach w pow. brzezińskim pojawił się orszak weselny, co wywołało zbiegowisko. Jeden z gości weselnych, niejaki Józef Piekarek, chciał strzelić z rewolweru na wiwat, broń jednak zacięła się. Piekarek zaczął manipulować, powodując dwukrotny strzał, przyczem jedna z kul ugodziła przygodnego przechodnia Marcelego Stosia, który został zabity na miejscu. — Piekarka aresztowano.

WALKA Z BEZROBOTNYMI O ZIEMNIAKI.

Od kilku miesięcy w okolicznych wsiach Łodzi szerzy się plaga kradzieży ziemniaków przez bezrobotnych. — Skłoniło to wielu gospodarzy do wczesnego kopania ziemniaków. Pola, na których kartofle jeszcze się znajdują, są strzeżone przez uzbrojonych wartowników.

Pewnej nocy we wsi Szatonia pod Aleksandrowem, w pow. łódzkim, właściciel kilkumorgowego gospodarstwa Teodor Kołodziejczyk zauważył na swem polu kilka postaci, zajętych wykopywaniem kartofli. Kołodziejczyk, uzbrojony w rewolwer, w towarzystwie swego syna Wacława oraz parobka, uzbrojonych w drągi, pospieszył na pole i zażądał od bezrobotnych oddania wykopanych kartofli. Doszło do kłótni, która rychło zamieniła się w bójkę, a następnie strzelaninę. Kołodziejczyk strzelił raniąc ciężko Antoniego i Henryka Andrzejewskich oraz niejakiego Łuczaka. Pogotowie ratunkowe przewiozło rannych do szpitala.

WALKA SZALEŃCA Z WOŹNYM SADOWYM.

Do gmachu sądu okręgowego przy ul. Miodowej w Warszawie, przybył wczesnym rankiem jakiś mężczyzna w potarganem ubraniu i wykrzykiwał coś bezładnie. Kiedy woźny zwrócił się do przybyłego z zapytaniem, w jakim celu przybył do sądu, nieznajomy powalił woźnego na ziemię i zaczął go dusić. Z pomocą napadniętemu przybyło kilku policjantów, którzy napastnika obezwładnili. Po sprowadzeniu do komisarjatu okazało się, że jest to niejaki Menachem Kolba, zdradzający od dłuższego czasu objawy choroby umysłowej.

WIEŚNIACY NIE POZWOLILI ZAMKNĄĆ SZKOŁY.

We wsi Szynczyce, w pow. łódzkim, postanowiły władze zamknąć istniejącą tam od lat szkołę powszechną i przenieść ją do innej wsi. Gdy przybył do Szynczyc w towarzystwie policji wójt Czarnocina, celem odebrania ławek po zamkniętej szkole, zbiegli się wieśniacy z całej wsi, otoczyli go zwartą ławą wśród okrzyków, że nie oddadzą ławek. Zaskoczony tem wójt nie próbował wzywać policji i odjechał. Mieszkańcy Szynczyc postanowili nie wydać ławek, a gdyby im nie przywrócono szkoły, o co się starają, postanowili założyć własną szkołę prywatną.

NIEBYWAŁY POWÓD PODPALENIA.

Przed dwoma tygodniami, o czem pisaliśmy w swoim czasie, wybuchł pożar we wsi Rynki woj. białostockiego. Od pożaru tego spłonęła połowa wsi. M. in. ocalała zagroda Antoniego Litwinczuka. Obecnie mieszkańcy tej wsi, Wincenty i Sabina Solańczukowie usiłowali podpalić zabudowania Litwinczuka. Powodem była zawiść, iż zagroda Litwinczuka ocalała podczas ogólnego pożaru.

BANDYTA, KTÓRY NIE CHCE PIENIĘDZY SKARBOWYCH.

Do leśniczówki w Mackowej Rudzie, pow. suwalski, w czasie nieobecności leśniczego Rauszkiewicza wtargnął bandyta, który zażądał wydania mu pieniędzy, zaznaczył jednak, że jeżeli leśniczy posiada pieniądze stanowiące własność skarbu, to tych nie chce. Grożąc żonie leśniczego rewolwerem, bandyta zrabował 90 zł., stanowiących prywatną własność leśniczego.

Osobliwego bandyty, respektującego jedynie własność skarbową, poszukuje policja.

Małopolska.

UCZCIWY ZNALAZCA TAJEMNICZEGO MAJĄTKU.

Obok gmachu Politechniki we Lwowie przechodzący ulicą uczeń 7-mej klasy gimnazjum Zygmunt Wachman znalazł kopertę, w której znajdowały się banknoty pieniężne na sumę 4.500 zł. Uczciwy znalazca kopertę tę odniósł natychmiast do komisarjatu policji. Pomimo ogłoszenia w gazetach o znalezieniu pieniędzy dotychczas nikt nie zgłosił się po odbiór tej tak poważnej sumy.

ŻNIWO ŚMIERCI PODCZAS WESELA.

W czasie zabawy weselnej w Woli Rogowskiej, pow. dąbrowskiego, powstała bójka między parobczakami, w czasie której Jan Boksa zadał Józefowi Rajczykowi kilka ran w klatkę piersiową, skutkiem których Rajczyk zmarł. Następnie Stanisław Kołodziej siekierą uderzył Jana Bokse w plecy, zadając mu ciężką ranę. Pozatem kilku innych parobczaków rzuciło się na Boksę, zadając mu szereg ran tłuczonych i ciętych. Ciężko rannego sprawcę zabójstwa odwieziono do szpitala. Dochodzenia w toku.

CHŁOPI RUSCY PRZEPĘDZAJĄ AGITATORÓW UKRAIŃSKICH.

O przejawach niechęci chłopów ruskich do politykierstwa świadczy wypadek, jaki zaszedł we wsi Łużek Dolny, pow. drohobycki. Do wsi tej przybył delegat „Proświty“ z Drohobycza, celem wygłoszenia referatu. W chwili, gdy delegat rozpoczął przemawiać, wpadła do sali „Proświty“ większa grupka parobków i wśród wrogich okrzyków pod adresem polityków ukraińskich zebranie rozpędziła.

Kresy Wschodnie.

PRZEDWCZESNA RADOŚĆ ZE ZNALEZIONEGO SKARBU.

We wsi Suchwalnie koło Lidy na Wileńszczyźnie podczas wyorywania ziemniaków jeden z rolników wyorał spore naczynie szklanne, napełnione staremi monetami polskiemi, pochodzącemi z połowy 18-go wieku (1750 r.). Uciecha rolnika była wielka, jak się jednak później okazało, przedwczesna, gdyż monety znalezione nie przedstawiały wielkiej wartości.

GWAŁTOWNA BURZA NA KRESACH.

Nad powiatem pińskim i koszyrskim woj. poleskiego przeszła gwałtowna burza z piorunami, która wyrządziła ogromne spustoszenia. Potężna wichura pozrywała dachy z 50 domów mieszkalnych, powywracała stodoły i stajnie, zniszczyła kilkaset drzew i połamała 100 słupów telefonicznych. Od uderzenia piorunów 4 osoby poniosły śmierć. Kilka zaś doznało ciężkich poparzeń i walczy ze śmiercia w szpitalu.

ŻOŁNIERZE POLSCY RATUJĄ PATROL LITEWSKI.

Na odcinku druskienickim wydarzył się wypadek bohaterskiego uratowania strażników litewskich przez żołnierzy KOP“u. Komendant odcinka litewskiego w towarzystwie kilku strażników wyjechał łodzią motorową wzdłuż brzegów Niemna. W czasie inspekcji około wsi Rytele łódź wywróciła się wraz z żołnierzami litewskimi. Silny prąd wody uniósł trzech strażników wraz z oficerem. Komendant łodzi trafił na wir, znajdujący się pośrodku rzeki. — Wypadek dostrzegli żołnierze KOP“u, którzy z narażeniem własnego życia rzucili się na ratunek, wkrótce wydobyto nieprzytomnego litewskiego komendanta z łodzi i przewieziono go na brzeg litewski, oddając go wystraszonym strażnikom litewskim, poczem żołnierze polscy odjechali na poszukiwanie innych strażników. Żołnierze nasi również i pozostałych strażników przy pomocy rybaków wyratowali. — Wypadek ten został powitany entuzjastycznie przez strażników litewskich.

Biedny miljoner

Wygrał wielki los i musiał uciekać

Niejaki Scala, handlarz lodu w Londynie, wygrał w zeszłym roku główny los na irlandzkiej loterji, przez co stał się nagle miljonerem. Obecnie Scala zniknął z Londynu wraz z swą rodziną.

Powodem tej ucieczki było przekleństwo wygranego losu. Człowiek ten stracił zdrowie od grada listów spadających bezustannie na niego. Zubożali biedni, narzeczeni i wdowy, chorzy starzy, wynalazcy i wydawcy, fabrykanci i kombinatorzy, nietylko z Anglji ale i z kontynentu zasypywali go listami z prośbą o rozmowę, o spółkę, o pożyczkę, o darowiznę. Kilku listonoszów przynosiło mu codziennie całe torby listów. Początkowo Scala czytał wszystko, a na niektóre listy nawet odpowiadał. Ale gdy zaczęły nadchodzić coraz większe góry listów, a co dwudziesty, otwarty tylko na próbę, każdy mówił tylko zawsze o pożyczce czy darowiźnie, bezradny Scala wpadł w silną depresję. Stracił humor, sen, apetyt i spokój. Widok listonosza przyprawiał go już o atak nerwowy. Nadzieja, że swem nieodpowiadaniem nikomu na listy, zniechęci petentów, okazała się płonną. Liczba listów rosła coraz więcej.

Nie widząc innego ratunku, Scala spakował rzeczy i z żoną i czworgiem dzieci zniknął z Londynu. Przed wyjazdem zatelefonował tylko do szwagra: „Już dłużej tego nie zniosę. Czuję, że gdybym tu został, stałbym się warjatem“.

Miejsce jego pobytu nie jest nikomu znane. Ale jeżeli nie da się ukryć na długo? Co wtedy? Biedny miljoner! Szczęśliwszy czuł się, jako drobny handlarz lodem...

Latarnicy na wyspach

znajdują już gotowe dla siebie... groby

Gdy na daleko położonych wyspach Bahamskich latarnik morski obejmuje swoje stanowisko, zazwyczaj znajduje tam zaraz i... grób gotowy dla siebie, wykuty w skale. Jest to zwyczajna przewidująca ostrożność na wypadek jego śmierci. Jego następca, zmuszony pilnować ustawicznie latarni morskiej i dawania potrzebnych sygnałów, nie miałby czasu na wykopanie dla niego grobu. Dlatego to, gdy jeden grób zostanie wypełniony, natychmiast wykopuje się drugi, aby był zawsze gotowy na wypadek następnej śmierci. Z powodu wielkiego gorąca na wyspach Bahamskich ciało zmarłego natychmiast jest złożone w grobie.

Latarnikami na wyspach Bahamskich są murzyni, dobierani na te stanowiska z powodu ich wytrzymałości. Każdy z nich musi przejść bardzo wymagające egzaminy, nim zostanie przyjęty na latarnika. Latarnicy ci są przenoszeni co dwa lata do innej latarni, — dla wywołania poczucia zmiany w tem całkowitem osamotnieniu, na jakie skazany jest każdy latarnik morski, a zwłaszcza latarnicy na dalekich oceanach, gdzie nie nie widać, tylko bezmiary wód we wszystkie strony świata.

Latarnie morskie są odwiedzane regularnie w pewnych odstępach czasu i zaopatrzane w żywność dla latarnika i w materjały, potrzebne do utrzymania światła w latarni. Na wyspach Bahamskich jest dwanaście takich latarni, które objeżdża specjalny do tego celu tylko przeznaczony statek z przeprowadzającymi inspekcję inżynierem służby latarń morskich.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Notowania giełdowe

z dnia 3-go października 1932 r.

Ziemiopłody.

Płacono złotych za 100 kg.;

	Warszawa	Lwów
Pszenica	24,50-25,00	22,50-23,00
Żyto	16,00-16,25	15,00-15,25
Jęczmień	16,00-16,50	14,00-14,50
Jęczmień browar.	18,00-19,00	—,—-—,—
Owies	16.00-16,50	13.50-14,00
Mąka:		
pszenna 65°/o	40,00-45,00	37,00-38,00
żytnia 65°/o	28,00-30,00	28,00-29,00
Otręby:		
pszenne	10,00-10,50	6,75- 7,00
żytnie	8,25- 8,75	6,75- 7,00
Rzepak	40,00-42,00	—,—-—,—
Groch polny	24,00-27,00	26,00-27,00
Kuchy rzep.	15,00-16,50	17,00-17,50
Kuchy lnian.	18,50-19,50	17,00-18,00
Słoma	8,00- 9,00	5,00- 6,00
Siano pras.	9,00-11,00	7,00- 9,00
Ziemniaki jad.	4,00- 5,00	—,—-—,—

Skromne wydatki na bezrobotnych w październiku.

Przed dwoma dniami odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, na którem uchwalono preliminarz budżetowy na październik.

Preliminarz ten ustala wysokość kwoty przeznaczonej na zasiłki dla bezrobotnych na 1,901,600 zł., przyczem przewiduje się, że liczba bezrobotnych uprawnionych do pobierania zasiłku wyniesie w październiku zaledwo około 30.000 osób. Z czego będzie się utrzymywać pozostała armja bezrobotnych licząca kilka setek tysięcy ludzi, nad tem nie zastanawiano się.

Przewóz towarów na kolejach w sierpniu.

Według ostatnich zestawień, przewóz towarów na polskich kolejach państwowych w sierpniu wyrażał się cyfrą 11.160 wagonów 15-tonnowych przeciętnie dziennie. Na stacjach P.K.P. ładowano przeciętnie dziennie 10.033 wagonów, w tem 7.673 do przewozu w kraju i 2.360 do wywozu zagranicę.

Za 950 zł. zaległości zajęto towaru za 60.000 zł.

Egzekutor podatkowy urzędu skarbowego w Gdyni obłożył całkowite urządzenia restauracji „Pomorzanka“ aresztem za zaległy podatek w kwocie 950 zł. W kilka godzin później przed restaurację zajechał wóz egzekucyjny. Zamierzano bowiem bez powiadomienia rzeczy obłożone aresztem, a stanowiące wartość około 60 tysięcy złotych, wywieźć, lokal zamknąć, pozbawiając tem pracy czterdzieści osób. Dopiero na zarządzenie Komunalnej Kasy Oszczędności postanowienia tego zaniechano. Właściciel zakładu wysłał odpowiednie zażalenie do ministerstwa skarbu.

Kto wygrał w loterję

Główniejsze wygrane.

19-ty dzień.

50.000 złotych na nr. 154409.
15.000 złotych na nr. 49914.
5.000 złotych na nr. 18459 53113 154084.
3.000 złotych na nr. 35802.
2.000 złotych na nr. 1742 7483 20065 27250 51970 73260 74163 74892 80296 81548 82241 82606 88061 106716 107901 117624 110439 113377 121440 23681 129295 129594 130329 146745 149029.
1.000 złotych na nr-y 21831 44266 47409 65096 72002 80500 34101 101278 101513 104423 104856 106625 113900 121663 126195 134134 136257 140835 143429 146482 150103 152065 152468 153229 154016 157924.

20-ty dzień.

50.000 zł. na nr. **146733.**
20.000 zł. na nr. **34595.**
15.000 zł. na nr. 94324 142687.
10.000 zł. na nr. **93850.**
5000 zł. na nr. **109598 123315.**
3000 zł. na nr. **24274 44826.**
2000 zł. na nr. 2672 14883 8742 45701 45922 57075 58392 79917 97799 93410 98645 100741 121660 122389 139196 146756 153172 156796.
1000 zł. na nr. 3769 8200 11043 15858 22926 23616 28684 29261 31974 34942 35080 40193 42387 43584 44174 48166 51444 51848 52369 53175 53311 55123 56672 60998 62858 66084 69042 76855 78961 79685 81065 84578 86291 90608 92226 92477 99328 9989 101564 102712 104620 110200 118203 118353 120968 120973 129855 132246 139995 145554 159328.

Potworna zemsta rozwiedzionego męża

W jednej z podmiejskich wiosek Berlina dokonano ohydnej zbrodni trucicielskiej. Jako podejrzanego aresztowano czeladnika szewckiego Ryszarda Justa.

Just był przed kilku laty ożeniony z córką jednego z miejscowych gospodarzy. Był on jednak hulaką i pijakiem, tak że wkrótce żona rozwiodła się z nim, i wyszła za kogoś innego. Just po kilkuletniem błąkaniu się po różnych miastach wrócił do wioski rodzinnej i zażądał od swego byłego teścia, by mu odstąpił część majątku. Teść żądaniu temu odmówił.

Następnego dnia zgłosił się on ponownie i zaofiarował swe usługi w charakterze parobka. Ponieważ Just był bez środków do życia, zaopiekowano się nim. Przygotował on dla całej rodziny obiad, po spożyciu którego zaniemogła jego była żona, jej obecny mąż, brat oraz synek. Wszyscy czworo zmarli.

Jak się okazało, zostali oni otruci. Policja ustaliła niezbicie, że masowego otrucia dokonał Just i aresztowała go.

Kobieta z kulą w sercu

Świat lekarski Londynu stoi przed niezrozumiałą zagadką medyczną. W jednym ze szpitali przebywa 21-letnia Phyllida Howard z kulą w sercu. Teoretycznie powinna już dawno nie żyć. Znaleziono ją na ulicy postrzeloną w serce i plecy, obok niej, równie ciężko ranionego, narzeczonego.

Sprawcą był narzeczony, z którym dziewczyna postanowiła zakończyć wspólne życie. Oboje odwieziono do szpitala. Mężczyzna jest na drodze do wyleczenia, ale i kobieta nie umarła, serce bije i stosunkowo samopoczucie jej jest niezłe. Lekarze nie mogli wyjąć kuli z serca drogą operacji, bo by to sprowadziło pewną śmierć pacjentki.

Jeśli więc, co jest prawie pewne, raniona wyzdrowieje, będzie musiała żyć z kulą w sercu. Kula porusza się przy uderzeniach serca, a nikt nie umie wytłumaczyć zdumiewającego faktu, dlaczego i jak to serce dalej bije i funkcjonuje. Przypuszczają jednak, że centymetrowa kulka, noszona w sercu, nie będzie przyczyną żadnych sercowych zaburzeń.

Radjoprogram z Warszawy

Piątek, 7. 10. 12.45—16.30 Płyty gramofonowe. 16.00 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16.40 „Nowy kodeks karny“. 17.00 Koncert popul. 18.00 Muzyka lekka. 19.20 Przegląd roln. prasy. 19.30 Feljeton p. t. „Towarzysz Iljin o 5-lecie“. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15 Koncert symfoniczny. W przerwach feljeton literacki: Marja Konopnicka. 23.00 Muzyka taneczna.

Sobota, 8. 10. 12.45—16.30 Płyty gramofonowe. 16.00 Słuchowisko dla młodzieży: „W bursztynowym pałacu“. 16.40 „Dlaczego 2×2=4?“ 17.00 Audycja dla chorych. 18.00 Muzyka lekka. 19.20 Bieżące wiadomości rolnicze. 19.30 „Na widnokręgu“. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Koncert. 22.05 Preludja Chopina. 22.40 Feljeton: „Chicago — stolica naszego wychodźtwa“. 23.00 Muzyka taneczna.

USIŁOWANIE PODPALENIA ELEKTROWNI.

W elektrowni miejskiej w Złoczowie zaszedł zagadkowy wypadek, który postawił na nogi władze policyjne, wojskowe i miejskie. Około godz. 21-ej zauważył stróż tej elektrowni Wołyńczuk osobnika, który na jego widok zbiegł szybko po drabinie z dachu budynku i zniknął w ciemnościach nocy. Po pewnej chwili z przerażeniem zobaczył Wołyńczuk dwa płomienie, wydobywające się w różnych miejscach budynku. Wołyńczuk wspólnie z przywołanym na pomoc woźnym sądowym Rudym ogień ugasili. Stwierdzono, iż ogień wzniecony został przy pomocy smolnego drzewa. Energiczne dochodzenia w toku. Niebezpieczeństwo katastrofalnego pożaru było bardzo wielkie, albowiem w pobliżu znajdują się zbiorniki ropy.

HUMOR ZAGRANICZNY.



Na plaży.

— Czytałaś już o tym nowym środku upiększającym?

— Nie tylko czytałam, ale nawet już próbowałam.

— Aha, odrazu sobie myślałam, że nic nie wart.

(„Muskete“)

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3.89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4,— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgji 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0,20 zł, w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,50 zł, w nadesłanem 1,50 zł, w tekście 3.00 zł, na 1-szej stronie 4.00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0.20 zł, słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2.00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmnieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz.

Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.